

# Kobiecość ubrana do naga



Rzeźba kobiety autorstwa Leszka Mądzika

## Z Leszkiem Mądzikiem o jego pomysły na wystawę „W stronę Schulza” w Muzeum Narodowym w Kielcach rozmawia Sylwia Hejno

Powiedział Pan, że jest zadowolony z zaprojektowanych aranżacji. Chyba nieczęsto mówi Pan coś takiego.

To pewien ogólnik. Miałem przecucie, że dotknąłem czegoś, co jest w istocie myślenia Brunona Schulza. Ta ekspozycja jest bardziej „dzianiem się”, ponieważ daje możliwość konfrontowania różnych przestrzeni. Przygotowując to czułem się bardziej widzmem i się temu poddałem.

### To ostatnia część szulcowskiego tryptyku po „Drohobyczu bez Schulza” i „W kręgu Schulza”. Czym się wyróżnia?

Tutaj po raz pierwszy pojawiła się przestrzeń, którą można by nazwać pokojami pamięci – można swobodnie przechadzać się od pomieszczenia do pomieszczenia, to jest zupełnie inny rodzaj dramaturgii niż na typowej wystawie.

### Zaprasza Pan widzów na spacer?

Stworzyłem widzowi rodzaj dziwnego tunelu, po którym może wędrować. Chodzi po lustrzanej tafli, która stwarza wrażenie świata zwielokrotnionego. W lustrze dostrzegamy to, co jest nad nim. Powstaje złudzenie, że Schulz jest z nami. Lustro imituje niesamowitą głębię.



Leszek Mądzik

Idąc tym traktem, który jest przestrzenią bez końca, widz zagląda do poszczególnych „psychicznych” pokoi Schulza.

### Co w nich widzi?

Relacje pisarza z kobietami. To mnie najbardziej zaabsorbowało w ekspozycji – jego marzenie i tęsknota za kobietami, sprowadzone do parteru. To było, sądzę, wyraźniejsze od tego, co mogłaby przynieść rzeczywistość. Można zauważyć u niego bardzo częsty motyw mycia kobiecych stóp. Poprzez to ujawnia się i pewien masochizm, lęk

i kompleks względem kobiety. To wszystko jest w Schulzu bardzo silne, nie można tego sprowadzić do biologii – tutaj chodzi o wymiar tęsknoty – marzenia.

Kobiety w „Księżce bałwochwalczej” są demoniczne, władcze. Można odnieść wrażenie, że Pan inspirował się „Traktatem o manekinach”.

Można w ten sposób to odczytać. Przy niewielkim wzroście Schulza ta demoniczność jest czymś, co go przytłaczało i ogarniało całego. Zanim się zabrałem do pracy przejrzałem większość jego rysunków. Całowanie kobiety w ręce, w stopy, w nogi, mycie ich jest bardzo znamienne. Podobnie jak nagość skryta za tytułami, np. „U krawca”, gdzie obok manekina znajduje się naga kobieta i krawiec próbuje ubrać ją w swojej wyobraźni. To pewien fenomen, bo zazwyczaj jest odwrotnie. Według mnie, krawiec ubiera tę kobietę w swoje wyobrażenie erogennego kostiumu.

## Bruno Schulz i wielokulturowość

● „W stronę Schulza”, Rynek 3, Kamienica pod Trzema Herbami, Kielce, 3 lipca - 13 września. W wystawie, która wędruje po Polsce biorą udział prace artystów różnych pokoleń i kręgów kulturowych. Punktem wyjścia dla nich była twórczość autora „Sklepow cynamonowych”. Można zobaczyć m.in. kadry

z „Kafki” Piotra Dumala, obrazy Igora Mitoraja, Edwarda Dwurnika, Franciszka Starowieyskiego, Klejstuta Bereźnickiego, rysunki Janusza Kapusty, zdjęcia scenografii Alana Starskiego. Wystawa jest wstępem do stworzenia Muzeum Dialogu Kultur, oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach.